

Mateusz Mijal, Nieznajomi

nie było nic
nie było kłamstw
niewykorzystanych szans
nie było chwil kiedy w dłoniach kryłaś twarz
nie było nic
skasuj ten czas
nieznajomą znów się stań
spotkajmy się trochę lepsi jeszcze raz

zapytałaś kiedyś o przeznaczeni
wiem nie potrafiłem pomóc mu aż tak
słabnie nić naszego porozumienia
nie utrzyma nas
przed myślami chce uciekać do ludzi
dzikie tłumy i neony wielkich miast
a tęsknoty nie da upić się i tak

gdybym mógł zamienić się na parę chwil
z nieznajomym tak by spotkać ciebie znów

nie było nic
nie było kłamstw
niewykorzystanych szans
nie było chwil kiedy w dłoniach kryłaś twarz
nie było nic
skasuj ten czas
nieznajomą znów się stań
spotkajmy się trochę lepsi jeszcze raz

czułem to że przekraczamy granice
i niepotrzebnych padło za dużo słów
lecieliśmy dzień po dni coraz niżej
w ogniu czarnych chmur

wiem ze nieśmiało też chcesz się odezwać
tyle mamy jeszcze w sercu świeżych blizn
drugi raz tego nie przegram, uwierz mi

gdybym mógł zamienić się na parę chwil
z nieznajomym tak by spotkać ciebie znów

nie było nic
nie było kłamstw
niewykorzystanych szans
nie było chwil kiedy w dłoniach kryłaś twarz
nie było nic
skasuj ten czas
nieznajomą znów się stań
spotkajmy się trochę lepsi jeszcze raz